

Placówka "Estezet"
L.dz. 501 /45
New York, dn. 13. VI.45
Rosja i Chiny
Zr. Prasa

501

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N. W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

W załączeniu przedstawiam tłumaczenie artykułu, który się ukazał
pt. "Rosja i Chiny" w miesięczniku "Russian Affairs" za m. maj 1945.

2 zał.

Kierownik Placówki

Maracz
Maracz

876

ROSJA I CHINY

"Wypowiedzenie przez Związek Sowiecki paktu neutralności z Japonią nie jest dobrą nowiną dla Chiang Kai-Sheka ani dla rządu w Chungkingu. Chiang Kai-Shek czuje, iż nic nie zyska a może stracić dużo jeżeli Rosja przyłączy się do Aliantów na Pacyfiku."

To oświadczenie Harrisona Formana jest tym bardziej doniosłe, iż nie potępia politycznych celów Rosji Sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Opinia Formana jest typową dla pro-sowieckich pisarzy, którzy wiernie podtrzymują rosyjską politykę zagraniczną. Niektórzy pisali z niesłychaną szczerością o zamierzeniach polityki sowieckiej. Jeden z nich, Walter Duranty, napisał w New York Times z 7 lutego 1943 r.:

"Tak Rosja jak i też Stalin pragną niezależnej sowieckiej republiki w Manchurii przyłączonej do ZSSR; podobnej republiki Korejskiej, a może nawet Północno-zachodniej Chińskiej Sowieckiej Republiki w Sinkiang, Ningsin i Shensi - niezależnie od tego czy Chiang Kai-Shek na to się zgodzi... Pozatem Rosja chce otrzymać półwysep Liaotang, jej utraconą granicę Port Arthur i port Dairen, który po rosyjsku nazywa się Dalny, co znaczy "daleki".

Oto co chce Rosja - kontrolę Zachodniego Pacyfiku; to znaczy wybrzeża Chińskiego. Niech Anglicy odbiorą Singapore i Hongkong - dla Rosji zatrzymanie Dalny będzie wystarczające; dlatego, że chcą budować na zimnej i zamrożonej północy... nowy i większy Pittsburgh. Gdy wybudują tam na północy to żelazne miasto i znajdą się także w posiadaniu Port Arthura... wtedy panować będą na północno-wschodniej części Azji..."

Jakie są w takim razie zamiary rosyjskie dotyczące właściwych Chin, które są teraz rządzone przez rząd Chungkiński? Znowu możemy się tego dowiedzieć od autorów książek na temat polityki rosyjskiej na Dalekim Wschodzie, którzy są bardzo przyjaźnie ustosunkowani względem Kremla. Informują oni nas, że rosyjski wzór stosowany w Europie, włącznie z ustanowieniem "przyjaznych" rządów, może być taksamo zastosowany w Chinach.

Literackie wyczyny Edgara Snow są wysoko cenione w Moskwie. Jego książki i artykuły są szeroko przytaczane i chwalone przez czasopisma komunistyczne. W swojej przedmowie do ostatniego wydania książki p.t. "Red Star Over China", Snow pisze:

"W Rosji rozmawiałem z trzema dziewczętami, które należały do oddziału partyzanckiego składającego się z młodzieży szkolnej, walczącej przeciw Nazistom pod Smoleńskiem. Z początku żadna z nich nie miała doświadczenia wojkowego. Gdy zapytałem się w jaki sposób nauczyły się walczyć, odpowiedziały mi, nie wiedząc kim jestem: "Wzięłyśmy niektóre pomysły z książki "Red Star Over China".

Edgar Snow jest bardzo dobrze poinformowany o polityce sowieckiej w Chinach. W tygodniku "Saturday Evening Post" z 3 marca 1945 r. opublikował artykuł p.t. "W jaki sposób Rosja będzie walczyła przeciwko Japonii". Między innymi pisze on:

834

"Brak przewidywania wypadków przez Amerykanów do czasu gdy Czerwona Armia ruszyła na Europę, spowodował, iż wielu ludzi jest teraz 'rozczarowanych' odkryciem, że Kreml ma swoje własne zdanie o tym, w jaki sposób zyskać sobie przyjaciół i jak wywierać wpływ na ludzi we wschodniej Europie. Niektórzy z nas mogą być jeszcze bardziej dotknięci - szczególnie ci, którzy najgłośniej dopominali się o rosyjską interwencję przeciwko Japonii - gdy zdadzą sobie sprawę z tego, że interwencja sowiecka przeciwko Japonii oznacza nieuniknioną interwencję sowiecką w Chinach. Ci ludzie będą prawdopodobnie nawet udawali zgorszonych odkryciem, że Moskwa wie dokładnie jakiego rodzaju dobre sąsiedztwo chce mieć w Chinach.

Jednakże sympatje rosyjskie w Chinach nie są tajemnicą, nie większą w każdym razie niż nasze własne. Nawet bardziej wyraźnie niż w sprawie Polski, Kreml dąży do poznania po czyjej stronie leżą jego sympatje, czego oczekują od rządu chińskiego, i w ten sposób, na jakich podstawach mogą z nami współpracować...

Niema dla Amerykanów ważniejszego zagadnienia polityki zagranicznej, którym by należało zająć się usilnie i bez żadnego "wishful thinking" jak sprawa przyszłości naszej w Chinach. Jest to naprawdę jedyne miejsce na kuli ziemskiej gdzie życiowe interesy amerykańskie docierają bezpośrednio do granicy sowieckiej. Jeżeli szczerze nie bądziemy patrzeli na znane nam fakty dotyczące Rosji i Chin to grożą nam w przyszłości same kłopoty".

Warto zaznaczyć, że uwaga Snow'a, jakoby "sowiecka interwencja w Japonii oznaczała nieuniknioną interwencję sowiecką w Chinach" nie jest złośliwym wymysłem antysowieckich propagandystów.

Harrison Forman wydał niedawno książkę p.t. "Report from Red China", wyrażając w niej największe uznanie dla komunistów chińskich. Po wypowiedzeniu przez Sowiety paktu neutralności z Japonią, Forman napisał w "HM" z 8 kwietnia 1945 r.:

"W Kairze Roosevelt i Churchill obiecali Chiang Kai-Shekowi, że Manchuria będzie zwrócona Chinom. Ale Stalin nie był obecny w Kairze. Przytem, jeżeli żołnierze sowieccy będą się bili za wyzwolenie Manchurii, Stalin będzie chciał mieć coś do powiedzenia w sprawie dotyczącej warunków na jakich teren ten będzie zwrócony Chinom. Dla Chiang Kai-Sheka znaczy to, iż Manchuria jest bezpowrotnie stracona, jeśli chodzi o kontrolę polityczną po wojnie...

I podczas gdy ZSSR wie, że Narody Zjednoczone nigdy nie zgodzą się na zagarnięcie Manchurii, niema wątpliwości że Sowiety same zadecydują, która polityczna grupa będzie rządziła powojenną Manchurią. Jej postępowanie w wyzwolonej Polsce jest tego przykładem".

838